



POD PRĄD

AHP QCS-17+A



PISMO
POLSKIEJ MYŚLI NIEPODLEGŁEJ W SZWAJCARII

FOND
MICHYLA HERCZAKA
CIT. - Białystok, ul. 27
1001
Szwajcaria

FRYBURG /Szwajcaria/

1 LUTEGO 1949

Nr.3 /131/ Rok V

Czy Szwajcaria

przystąpi do I.R.O.?

Przedłożył parlamentowi federalnemu projekt przystąpienia Szwajcarii do Międzynarodowej Organizacji dla spraw Uchodźców /IRO/. Rząd przypomina przy tej okazji, że podczas wojny Szwajcaria udzieliła schronienia 300 tys. uchodźców, co pociągnęło za sobą wydatki w kwocie 120 milionów franków. Obecnie liczba uchodźców spadła do 14.000, ale wciąż przybywają nowi. Wpłaty Szwajcarii do IRO do r.1950 włącznie nie przekroczyłyby 8 milionów franków.

Trudno przewidzieć, czy i o ile przystąpienie Szwajcarii do IRO wpłynie na istotne polepszenie losu przebywających w tym kraju uchodźców. Dziś ich sytuacja staje się prawie nie do zniesienia, przynajmniej jeżeli chodzi o ogół Polaków. Nacisk władz, skłaniających do opuszczenia Szwajcarii, rośnie w sposób dotąd niepraktykowany.

Najbliższe miesiące przyniosą decydujące rozstrzygnięcie: albo przeważająca większość Polaków będzie zmuszona /przez odmowę zatrudnienia/ do dalszej

CASUS MINDSZENTY

Jak w sprawie o "Waszyjnik Królowej" z czasów Ludwika XVI ujawniły się wszystkie elementy, które doprowadziły do wielkiego przewrotu w dziejach Europy zwanego Rewolucją Francuską, albo w słynnym procesie "dzieci wrzesieńskich" zaródź niebezpieczeństwa germańskiego, tak "casus Mindszenty" stanie się kiedyś momentem zwrotnym epoki, którą przeżywamy.

Wyrośnie z tego coś; napewno wyrośnie i nie tylko dla przyszłych historycznych rozważań. Istnieje bowiem w dziejach prawo "ostatniej kropli". Koncentruje ona w sobie wszystkie dotąd niejasne doznania okresu, streszcza wszystkie wnioski i narzuca się jednym, wyłącznym, mieszczącym się w słowie: DOŚĆ!

Kardynała aresztował, co tu mówić - rząd sowiecki, pod zarzutem "zdrady stanu, szpiegostwa" etc. Na dokładkę znajdziemy pewno w akcie oskarżenia spekulacje walutowe, a być może nawet i "czyny niemoralne". Wali, Wańka, na całego...

Na długo przed aresztowaniem Mindszenty miał okazję poznać metody działania sowieckiego ustroju. Nie mieszkał przecie w Anglii, Szwajcarii czy Francji, gdzie o rzeczach tych tymczasem można mówić z uśmiechem niedowierzania. To też zostawił list, w którym przewiduje, iż może w toku śledztwa ulec, jak pisze - ludzkiej słabości i przyznać się do czynów niepopołnionych, a więc z góry anuluje takie swoje "przyznania".

Współpraca Szwajcarii z I.R.O. może i powinna przynieść zmiany na lepsze. W oczekiwaniu na nie nie należy tracić zimnej krwi i ulegać panicznemu nastrojom.

Chwila refleksji.... Taką rzecz trzeba dziś pisać. Po wiekach walk o prawo człowieka, w roku Pańskim 1949. Do tego doszliśmy...

Obecnie źródła so-

wieckie trąbią, że członek Kolegium Kardynał - skiego, ksiązę Kościoła "przyznał się". Czekamy na drugie oświadczenie, że przyznał się "ze skruchą".

Dla każdego, kto w tych okolicznościach choć trochę się wyznaje, wynika aż nadto uzasadniona obawa, że nie zobaczymy już nigdy Kardynała i nie dowiemy się odcień jak tym było w owej samotnej celi...

Tu zaczyna działać prawo "ostatniej kropli". W gazetach europejskich zabąkano o specjalnych środkach, stosowanych względem oskarżonych w Rosji Sowieckiej w celu wydobycia przyznania i pokajania. W kuchni diabelskiej są na to różne sposoby, od prostych tortur do wprowadzania w organizm ludzki preparatów tumaniących mózg i osłabiających wolę.

Czyżby? Panowie o tym dotychczas nie wiedzieli? I trzeba, że przedmiotem wiwisekcji stał się Człowiek w purpurze, że podniesiono rękę na autorytet bezsprzeczny, postać wyjątkową, aby Europa uzmysłowiła sobie: **W J A K I M P U N K C I E J E S T E Ś M Y .**

Co dalej? Pozornie nic. Jedna ofiara więcej. W rzeczywistości natomiast na czele milionów męczenników niehumanitarnego systemu, przeciw - nego Bogu, naturze i cywilizacji staje Ktoś, imię którego odegra w historii rolę owej przysłowiowej "ostatniej kropli".

Uwierzmy, że ta z rozkazu Bożego rzucona na szalę ofiara, okaże się - nienadaremna.

HIERONIM ŁĘKAWICKI

"ZBRODNIA I KARA" GENERAŁA FRANCO

Generał Jodl oświadczył na procesie norymberskim, że jedną z głównych przyczyn klęski niemieckiej był fakt, że gen. Franco kategorycznie sprzeciwił się pochodowi Reichswehry na Gibraltar po przejęciu Hiszpanii.

Gen. Jodl, który był szefem sztabu i z tego tytułu należał do najbliższych współpracowników Hitlera - zeznał, iż "führer", ponieważ doskonale rozumiał doniosłość tego sprzeciwu, miotał na gen. Franco jeszcze gorsze obelgi, aniżeli nawet na Churchilla i Roosevelta.

Prawdziwość słów Jodla potwierdza w swych

taru dla "ludu hiszpańskiego".

Pomimo tak znacznego i oczywistego długu wdzięczności, zaciągniętego przez mocarstwa Zachodu wobec gen. Franco, sprawa objęcia Hiszpanii planem Marshalla znajduje się wciąż jeszcze na "ślepych torze". Sposób, w jaki moralni dłużnicy gen. Franco postąpili z nim, nasuwa londyńskim "Wiadomościom" porównanie z historią bohatera powieści francuskiej "Pamiętniki szulera", któremu, jako małemu chłopcu za karę nie dano grzybów na kolację:

"Grzyby były trujące i cała rodzina - za wyjątkiem "niegrzecznego chłopca" - umarła. Jeśli Franco "za karę" nie dostąpi zaszczytu współdziałania z demokracjami, nie jest wykluczone, że ominie go bomba atomowa..." /WP/

KRAJ ŻADA MILCZENIA

Do utartych prawd współczesnej polskiej rzeczywistości należy twierdzenie, iż emi -

zapiskach, ogłoszonych po jego śmierci, hr. Ciano, zięć Mussoliniego i dawny minister spraw zagranicznych Włoch: Franco wiele obiecywał Hitlerowi, tłumaczy Ciano, ale w rezultacie żadnych przyrzeczeń swych nie dotrzymał.

Jeżeli więc okazuje się ponad wszelką wątpliwość, że gen. Franco tak wydatnie przyczynił się do klęski nazistowsko-faszystowskiej, to czemu jest on "wrogiem nr.1" sowieto-komunistów i "ludowych demokratów"?

Londyńskie "Wiadomości" tłumaczą ten nie - logiczny paradoks w sposób bardzo...logiczny:

"Gdyby Franco przegrał wojnę domową, w Hiszpanii rządziłiby najprzód komuniści "w porozumieniu" z socjalistami, później socjalistów zwykłym trybem by wyrznęli, a w roku 1940 Hitler, przy pomocy Stalina, łatwo by ich przekonał, że powinni przyjąć jego pomoc w celu odzyskania Gibraltaru dla "ludu hiszpańskiego".

gracją zupełnie nie wpływa na stosunki polityczne i życie w Kraju. Prasa krajowa, nawet katolicka, o emigracji pisuje z lekceważeniem, co najwyżej z

oburzeniem, w czym zresztą ma nawet niemałą szczyptę słuszności. Nie więcej jednak, jak niemałą szczyptę.

Chodzi oczywiście o wpływ na Kraj bezpośredni, a nie o polityczny sens istnienia i działania emigracji, które są bezsporne. Czy wszakże już dziś, aktualnie, z dnia na dzień, emigracja nie wpływa na naród i czy się z nią nie liczy trzymający Polskę w ucisku reżim?

Z całą pewnością tak nie jest. Wprawdzie premier marionetkowego rządu w Warszawie, Cyrankiewicz, poświęcił emigracji w swej mowie kongresowej raczej krótki i żartobliwy ustęp, jednakże cała jego mowa była namiętną i gwałtowną walką z koncepcją emigracji, ze wszystkimi wartościami, które emigracja reprezentuje i w imię których trwa. Ilekroć brak mu argumentów przeciw własnemu stronnictwu, przeciw przyszości Polski i przeciw temu, co staje na drodze sowieckiej ku Polsce, wygraża Cyrankiewicz pięścią w kierunku Londynu, w kierunku siedziby legalnych władz Rzeczypospolitej. Nie mogąc się uporać właśnie z legalnością polskiej władzy, premier jałtański podaje się uniesieniu:

"Partia - mówi - rozumiała konieczność utrzymania władzy i wyzyskania jej do przeprowadzenia reform społecznych bez oglądania się na legalistyczne formy mułki".

Londyn, przywódcy londyńscy snuli się po sali kongresowej w Warszawie, jak Maski w "Wyzwoleniu", jak wyrzuty sumienia. Wszystkie

przemówienia, echa prasowe, nawet wiersze pełne były polemik i rozpraw z dalekim wrogiem - emigracją.

W ostatnich tygodniach wyszło na jaw, że nawet najdrobniejsze wydarzenia na emigracji pilnie są przez reżim jałtański obserwowane, pisma skrupulatnie czytane, opinie notowane. Cyrankiewicz wie dokładnie, co się mówi na akademiach w "Ognisku Polskim", a Borejsza wysuwa przeciw Gomulce argumenty "Dziennika Polskiego". Po ogłoszeniu ostatniego listu pasterskiego Episkopatu Polski pisma reżimowe darły szaty, że istnieje dziwna zgodność w wypowiedziach na temat Listu pism katolickich w Kraju i na emigracji.

Proste stąd wynikają wnioski. Niesłuchanie plastyczny jest

język angielski. Na określenie czegoś niezmiernie ostrożnego, wolnego używa się wyrazu "śmierć". "Dead slow", to znaczy "śmiertelnie wolno". Otóż naszym pierwszym obowiązkiem wobec Kraju jest zachować "śmiertelną ostrożność". Już wisi nad Polską potworna chmura wielkiej prowokacji. Nie wolno się nam przyczynić ani na włos, by się z niej polały upusty. Zwłaszcza w pochwałach musimy być rozważni, a jeszcze lepiej - milczący. Kraj oczekuje od nas umiejętności milczenia.

A na nasz prywatny użytek, niech nam będzie wolno w tęsknocie wygnanczej i w twardych trudach codziennych pomysleć czasem, że nie jesteśmy całkiem narodowi niepotrzebni.

/ "Życie" /

Jerzy Dołęga-Kowalewski

NAJPROSCIEJ

Przyszedłem z wami pomówić, posmucić się i - uśmiechnąć... Niech, moi mili, rosną - troski, - byle nie niechęć. Byle nie w - czarną otchłań zmieniane najkrwistsze życie gospodarskie, gazdowskie, chłopskie, - coś z Kasprowicza... Uparte. Wciąż jednakowe: drobina zdrowego sensu i uśmiech; i dobre słowo, nawet w pogromie i klęsce.

Właściwie nie ma pogromu i klęski nie było nigdy, - a to - że drzwi nam domu zawarto - przez te drzwi przyjdę. Powieszę na kołku czapkę, rozejrzę się i zobaczę, czy tak samo pod oknem płacząca brzoza płacze. Policzę, ile lat nad nią beze mnie mogło przelecieć i ile skoszono chleba, gdy-żem wędrował po świecie.

Czarnego. Mojego. Twego.
Innego niż wszystkie takie.
Jak las co inaczej gada,
inaczej śpiewają ptaki,
i noc, co słodziej zapada...

Przyszedłem z wami pomówić,
najprościej wam potwierdzić,
że Ziemia nie chybi rodzić,
a bocian na gnieździe siedzi.
W sto sygnaturek - kościół
wiecznymi głosami dzwoni,
niewyuczoną Miłością -
wszystkich. Do wszystkich. Do Niej.

JERZY DOŁĘGA-KOWALEWSKI

Z L O T U P T A K A

C h i n y Czang-Kaj-Szek PODAŁ SIĘ DO DYMISJI
stwierdzając, że robi to ponieważ
jego osoba utrudnia zawarcie pokoju w Chinach.
Stanowisko prezydenta Republiki objął zastępca
Czang-Kaj-Szeka Li-Tsung-Jen, który natychmiast
podjął rokowania ze zwycięskimi komunistami.

Na frontach ciągle znaczne postępy czerwonych:
PEKIN ZOSTAŁ ZAJĘTY, stolica Republiki
Nankin jeszcze się broni /wbrew poprzednim doniesieniom/,
ale oddziały przeciwnika docierają do przedmieść.

S k a n d y n a w i a Pertraktacje między
Szwecją, Norwegią i Danią w sprawie zawarcia sojuszu obronnego -
NIE SĄ JESZCZE ZAKOŃCZONE. St.Zjednoczone dały do
zrozumienia, że na przyszłość dostawy sprzętu
wojennego będą kierowane tylko do krajów, które
przystąpią do Paktu Atlantyckiego.

P a l e s t y n a Do pierwszych wyborów sta-
nęło w Palestynie kilkadziesiąt partyj i partyjek.
Na czoło wysunęła się zdecydowanie partia umiarkowanych
socjalistów "Mapai", do której należy premier obecnego rządu
Ben Gurian. Otrzymała ona 35 % głosów. "Mapam"
/socjaliści radykalni/ jest druga z 15 % głosów,
trzecie miejsce i 10 % zdobyła opozycyjna,
nacjonalistyczna Partia Wolności, wywodząca się z
organizacji bojowej "Irgun Zwai Leumi". Głosowało ok.450.000 osób.

Wybory wzmocniły pozycję rządu. W związku z tym państwo Izraela zostało uznane przez szereg mocarstw,
m.in.przez Francję i Włochy. To samo uczynią niewątpliwie USA i W.Brytania.

T u r c j a Nowy rząd turecki premiera Gunaltyna uzyskał aprobatę parlamentu. Do najtrudniejszych jego zadań będzie należało zredukowanie deficytu budżetowego, który sięga 250 milionów funtów tureckich, t.j.20 % budżetu. Trudna sytuacja finansowa Turcji jest wynikiem nieustannego utrzymywania potężnej armii na stopie wojennej

U. S. A. Obejmując oficjalnie władzę prezydent Truman sprecyzował program swej polityki zagranicznej: 1/ poparcie "bez zastrzeżeń" dla ONZ, 2/ kontynuacja odbudowy ekonomicznej świata, 3/ pomoc amerykańska TECHNICZNA I MATERIALNA dla wolnych narodów ZAGROŻONYCH AGRESJĄ. Ten ostatni punkt, wyjaśnił Truman, będzie realizowany w ramach PAKTU ATLANTYCKIEGO.

B i r m a Utworzona przed rokiem Republika Birmańska /granicząca z Chinami od pld.zachodu/, która jednocześnie z uzyskaniem od Anglików niepodległości odmówiła wstąpienia do zespołu Dominii Brytyjskich, jest od wiosny 1948 roku teatrem REWOLTY KOMUNISTYCZNEJ. Sytuację pogorszyło ostatnio POWSTANIE SZCZEPÓW GÓRSKICH, które uważają Birmańczyków za najeźdźców.

Unia Południowo-Afrykańska W sto-
licy prowincji Natal Durbanie ludność murzyńska dokonała masakry Hindusów, zginęło ponad 140 osób. Jest to jeden ze skutków barbarzyńskiej polityki rasistowskiej, uprawianej przez rząd Malana. W kraju, liczącym 2,5 miliona białych i 9 milionów ludności kolorowej /murzyni, meztysi, Hindusi/, ta ostatnia jest pozbawiona zupełnie praw politycznych i utrzymywana na najniższym poziomie nędzy. Stosunki w Afryce Południowej przypominają najgorsze czasy doby kolonialnej. W świecie współczesnym tylko Rosja Sowiecka dostarcza podobnego widowiska de-

ptania praw ludzkich i podobnego urągania elementarnym zasadom sprawiedliwości.

W I A D O M O Ś C I

Z K R A J U

EPISKOPAT POLSKI odbył 25-go stycznia w Krakowie pierwszy zjazd pod przewodnictwem Prymasa Wyszyńskiego.

ZIEMIE ODZYSKANE, dotychczas wydzielone w administracji jako odrębne ministerstwo /Gomułka/, zostały zespolone z resztą kraju. Ministerstwo Ziem Odzyskanych uległo likwidacji, a Gomułka otrzymał posadę w Najw. Izbie Kontroli Państwa. Jest to dalszy etap upadku tego jeszcze niedawno potężnego kacyka komunistycznego.

Jednocześnie Osóbka-Morawski został usunięty ze stanowiska ministra Administracji Publicznej.

Do Gomułce objął berło wicepremiera Aleksander Zawadzki, po Osóbce Władysław Wolski, obaj "extra pewni".

GEN. PASZKIEWICZ, osławiony łajdak od czasu krwawej "pacyfikacji" białostoczczyzny, której dokonał zaraz po powrocie z Londynu - został zwolniony ze stanowiska dowódcy OK Warszawa, a nawet są pogłoski o jego aresztowaniu. Niedawno gen. Paszkiewicz został spoliczkowany na ulicy w Warszawie przez grupę studentów. Wszystko to jednak nie wystarczyło mu widocznie na zdobyć zaufania komunistów.

"Dz.P. i Dz.Ż." podaje, że na 6-ciu dowódców OK czterej są b.o.

W. B r y t a n i a Polityka min. Bevina na Bliskim Wschodzie, a w szczególności wobec Palestyny, która, jak wyraził się Churchill "ściągnęła na nas nienawiść Izraela, niezadowolenie Ameryki a nic nie pomogła Arabom" - wywołała tak wielkie niezadowolenie, że rząd postawił przed parlamentem VOTUM ZAUFANIA. Uzyskał je większością zaledwie 90 głosów, co jest uważane za klęskę moralną gabinetu. Znaczna część labourzystów nie głosowała za zaufaniem. Opozycja pod wodzą Churchilla po raz pierwszy głosowała przeciw polityce zagranicznej rządu. Zerwanie cichego paktu między rządem a opozycją jest faktem dokonany. Nie będzie to bez wpływu na wybory w roku 1950.

ficerami sowieckimi . Potwierdzają się wiadomości o masowych aresztowaniach w wojsku. Szczegółów brak.

8 NIEMCÓW skazały ostatnio sądy w Polsce na karę śmierci za mordowanie ludności podczas okupacji.

Terror rośnie

WARSZAWA. - W Ciechanowie zapadł wyrok komunistów na 33 członków organizacji "NZW", która rzekomo dokonywała napadów z bronią w ręku na reżimowców i rozpowszechniała ulotki przeciw "Państwu Ludowemu". Skazani na karę śmierci: Jan Komorowski, Władysław Zofiński, Mieczysław Dobiesz, Antoni Dąkowski, Tadeusz Rzeczkowski, Antoni Ślusarski, Wacław Tekliński i Władysław Szerewicz. Pozostali oskarżeni wyroki więzienia od 6 miesięcy do 15 lat.

KRAKÓW. - Proces grupy podziemnej "Wiarus": J. Kościelniak 15 lat więzienia i konfiskata majątku, Bronisława Luschanek 10 lat i konfiskata majątku, F. Kościelniak 6 lat, Aurelia Stachurek, Zofia Papież i Stanisława Gawron 5 lat więzienia. Józef Hojół z Rabki półtora roku za to, że nie zadenuncjował Bezpieczeństwa istnienia grupy "Wiarusa", o której wiedział.

STOCZNIE OKRĘTOWE w Gdańsku i Gdyni cieszą się coraz większym powodzeniem zagranicy. Obecnie w stocznicach naprawia się 6 statków szwedzkich, 4 norweskie, 3 rosyjskie, 1 angielski, 1 holenderski, oraz 1 grecki.

120.000 POLAKÓW zostało aresztowanych lub skazanych przez sądy komunistyczne w ciągu 1948 roku - oświadczył Mikołajczyk w Nowym Jorku. 15.000 osób aresztowano za próbę ucieczki za granicę.

PAROWA MASZYNA OKRĘTOWA wyprodukowana całkowicie w Polsce, o mocy 1.300 KM, została wmontowana w rudowęglowiec "Sołdek".

KONTROLA STATKÓW cudzoziemskich, wychodzących z portów polskich, uległa silnemu zastrzeżeniu wobec coraz częstszych ucieczek.

OBSZARY ZALESIONE wynoszą obecnie 6,1 milionów ha.

W roku 1948 przybyło w Polsce 90.000 ha lasów.

BILETY WSTĘPU do warszawskiego ZOO są tańsze dla dzieci i młodzieży. To skandal, pomstują reżimówki, "pachnący dawnymi "dobrymi czasami"! "Dorosły robotnik nie powinien płacić tyle samo co dorosły właściciel sklepu lub inny handlarz!"

Sądzymy, że rozróżnienie powinno dotyczyć również niedoroslých robotników i niedoroslých handlarzy, zwłaszcza żywym towarem.

POBORY NA WYŻSZYCH UCZELNIACH uległy wyższej. Obecnie otrzymują: prof. zwyczajny - 48.000 zł. miesięcznie, nadzwyczajny - 42.000 zł., docent z-ca profesora - 36.000 zł., starszy asystent - 21.000 zł. Do tego dochodzi dodatek za usługę lat, wynoszący 5 % uposażenia za pierwsze 5-lecie, 10 % za drugie, 15 % za trzecie.

SZKOCJA OFIAROWAŁA 12 ruchomych ambulansów dentystycznych na samochodach. Docierają one do najbardziej zapadłych kątów. Charakterystyczne, że o tym darze prawie się nie pisze, podczas gdy na każdą torbę mąki, ofiarowanej przez ZSRR /poprzednio zrabowanej w Polsce/, podnosi się olbrzymi krzyk nawazelinowanej wdzięczności.

ZAKOPANE otrzymała z wiosną miejską sieć autobusową, która położyła kres bezwstydnemu wyzyskowi turystów przez dorożkarzy.

LICZBĘ DZIKÓW w lasach polskich ocenia się na 30.000 sztuk! Po spadnięciu większych śniegów planowane są wielkie obławy.

Biedne dziki.

Rozsiewanie wiadomości "szkodliwych dla Państwa": ks. wikary Szybowski z Nowego Targu 7 lat więzienia, kupiec Magierski 3 lata, 6-ciu uczniów 3 do 5 lat więzienia.

Założenie nielegalnej organizacji "Wulkan" w Nowym Targu: 5-ciu uczniów po pół roku więzienia.

Napad na świetlicę komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej i rozsyłanie jego członkom listów z żądaniem wystąpienia: 6-ciu uczniów z Krakowa po 6 miesięcy więzienia.

POZNAŃ. - Proces grupy konspiracyjnej "Odział Porozumiewawczy" dążącej do obalenia reżimu: Cyryl i Czesław Laskowscy kara śmierci i konfiskata majątku, J. Zienkiewicz 15 lat więzienia, A. Bota 5 lat, Leokadia Zienkiewiczówna 6 miesięcy więzienia.

"Rozsiewanie plotek ubliżających dla ustroju": sołtys Florian Gierczyk 4 lata więzienia.

Proces nielegalnej organizacji "Partyzanci": T. i W. Dolat 15 lat więzienia, K. Florczak 12 lat, Typiański i Stasik 10 lat, Hamperka i Stelmach 8 lat więzienia.

Napady na aktywistów reżimowych z bronią w rękę: St. Szara - walec 10 lat więzienia.

ŁÓDŹ. - Grupa konspiracyjna "Murata", skazani: Janina i Stanisław Torczyńscy 15 lat więzienia, J. Kolanko i H. Nowak 10 lat, J. Dworaczyk i Józefa Łuszczak 6 lat, oraz wszyscy na konfiskatę majątku.

Obelżywe wyrażanie się o dygnitarzach reżimowych i ustroju ko-

KURS DOLARA podniósł się do niebywałej dotąd wysokości 2.000 zł. W czasie świąt, płacono za dolara do 2.500 zł.

W GDANSKU rozbudowano fabrykę przedmiotów galanteryjnych i ozdób z bursztynu. Produkcja wzrosła dzięki sprowadzeniu z Rosji 3 ton bursztynu kopalnianego.

ZMARŁ w Konstancinie prof. Władysław Witwicki, znany psycholog i autor wspaniałego przekładu dzieł Platona.

RADOM został połączony z Tomaszowem Maz. nową linią kolejową długości 90 km., która skraca przejazd między obiema miastami o 45 km.

komunistycznym: Mieczysław Wężyk 4 lata więzienia.

Współdziałanie z organizacją tajną Grzybowskiego: P. Dula 15 lat więzienia, S. Dula 5 lat, S. Borecki i Krystyna Szotówna 3 lata, D. Dula 1 rok więzienia z zawieszeniem.

LUBLIN. - Praca w grupie konspiracyjnej i utworzenie składu broni: B. Czapla 8 lat więzienia, Kalinowski i Fiuk 6 lat, Maciąg i Duda 5 lat, Włoda 4 lata, Małczyński 3 lata, Lankmer 2 lata i W. Czapla 1 rok więzienia.

BILANS RZĄDÓW KOMUNISTYCZNYCH W POLSCE ZA 3 TYGODNIE STYCZNIA ROKU 1949 /nie licząc wyroków sądów tajnych/:

wyroków śmierci 10
wyroków więzienia 84
kobiet - 12
uczniów - 17
mężczyzn - 55

Po Powstaniu Listopadowym terror był mniejszy.

"SYRENA", łódzki teatr rewiowy, przeniósł się do Warszawy, gdzie wystąpił z nowym programem "Nowe p/r/orządki". Prasa reżimowa krytykuje rewię za "niedostateczny kontakt z obecną rzeczywistością", a w szczególności za "kobietowanie sektora prywatnego" oraz zaleca więcej parodiowania polityków; wyłącznie zachodnich oczywiście.

Biedny ten "kierowany" humor w państwach totalistycznych.

POLSKI STATEK "Pułaski" uległ zderzeniu na wodach holenderskich i tonie. Jest to polski statek towarowy nie mający nic wspólnego z dawnym pasażerskim "Pułaskim".

JANUSZ KALBARCZYK po raz dwudziesty (!) zdobył mistrzostwo Polski w jeździe sportowej na łódzie. U państwa mistrzostwo zdobyła J. Głazewska przed Kalbarczyką.

Mięsa brak...więc wysyła się je zagranicę

Zawarty 5-letni układ handlowy polsko-brytyjski przewiduje roczną wymianę towarów wartości 13 milionów funtów rocznie po każdej stronie. Głównym artykułem eksportowym z Polski będzie słonina bekonowa, której w roku bieżącym ma się wywieźć 20.000 ton, t.j. tyle co przed wojną. Tymczasem pogłowie trzody chlewnej jest obecnie dwukrotnie mniejsze / 4,6 miliona sztuk wobec 9,8

"Żywiłowy entuzjazm"

Reżim zarządził "żywiłowy entuzjazm" w rocznicę "wyzwolenia" Warszawy w styczniu roku 1945. Akademie, premie, obchody, pochody, wolna prasa, ciemna masa - wszystko ocieka więc tym entuzjazmem jak brudną ropą. Norma entuzjazmu wyrobiona na 1.000 %.

A jednak...Niewyraźnie z tą właśnie ciemną masą. Nieuświadomiona jeszcze najwidoczniej. Przekonał się o tym reporter extra-komunistycznej "Polski Zbrojnej" /16.1/, który wypytywał o wspomnienia ślusarza Kamila Zielińskiego:

- "Jak zareagowaliście na widok pierwszych naszych żołnierzy i na narodowe sztandary?"

Zamyślił się. Widać było, jak trudno mu sformułować w sposób właściwy swoją myśl.

- Widzicie, było to dziwne, ale wówczas we mnie coś jak gdyby wypaliło się doszczętnie. Tylkoletnie wyczekiwanie na tę chwilę spowodowało, że zdolność reagonowania - jak powiadacie - stępiła. Więc są narzeczcie! W rogatywkach, z orzełkami... Szedłem jak otumaniony, wpatru-

miliona w r.1938/.

Jeszcze przed wykonaniem układu daje się odczuć brak mięsa i słoniny. W miastach tworzą się olbrzymie ogonki, a ceny przewyższają znacznie taryfy urzędowe. Reżim wprowadził ulgowe bony na słoninę WYŁĄCZNIE DLA NIEKTÓRYCH ROBOTNIKÓW, reszta ludności ma jeść tłuszcze roślinne, które nigdy nie były w Polsce lubiane. Specjalnie rozbudowane fabryki mają rzucić na rynek w najbliższym czasie 15.000 ton margaryny.

Słonina dla Anglików i dla komunistów, dla biedoty - w najlepszym razie - margaryna. Interesujące są te rządy "dla ludu"...

jąc się w dalekie zakątki rasy szkieletu Warszawy..."

Tyle tylko wydusił

z prostego człowieka reżimowy reporter. I to - głupiec - napisał.

FUNDUSZ PRASOWY "POD PRĄDU"

P.JOZEF JĘDRZYKIEWICZ w Chicago - 21.50 frs.

"BEMOL" - 5.00 frs.

BEZIMIENNIE z Lozanny - 3.00 frs.

Sytuacja finansowa wydawnictwa jest tak poważna, że uważamy za konieczne zawiadomić o tym sympatyków i przyjaciół "Pod Prądu". Mimo zastosowania maksymalnych oszczędności, mimo tego, że zarówno zespół wydawniczy jak i wszyscy współpracownicy, ze Szwajcarii lub innych krajów, nie pobierają honorariów lub wynagrodzenia - dochody wciążyć nie są w stanie pokryć wydatków.

Wpływają na to przede wszystkim dwa czynniki. Niedostateczna liczba prenumeratorów, która uniemożliwia racjonalną kalkulację, oraz nieregularne opłacanie prenumerat. Aczkolwiek w ostatnich miesiącach liczba prenumeratorów po-

wzrosła, z wydatną pomocą Związku Orga-
nizacji Polaków w Szwajcarii, któremu na tym
miejscu dziękujemy serdecznie za bezinteresowną
współpracę - to jednak zdajemy sobie sprawę, że
na tym polu nie wiele już da się osiągnąć. Czy-
telnicy "Pod Prąd" w Szwajcarii stanowią rekor-
dowy procent szczupłej stosunkowo kolonii pol-
skiej, którego mogłyby pozazdrościć pisma wiel-
kich ośrodków, jak W. Brytania lub Francja. Z
drugiej jednak strony zbyt wiele osób zalega z
opłatą, przysparzając nam wiele trosk.

W tej sytuacji pragniemy zapytać otwarcie
naszych przyjaciół w Szwajcarii i poza Szwajca-
rią:

- czy uważacie "Pod Prąd" za potrzebne?
- czy "Pod Prąd" ma wychodzić nadal?
- co pragniecie i możecie zrobić, by wpływy
wydawnictwa były trwale większe?

Nie chodzi tu już o miłe gesty i słowa u-
znania, które przyjmujemy wdzięcznie jako dowód
platonicznej sympatii. Teraz chodzi o pienią-
dże! Stwierdzamy to szczerze i bez fałszywego
wstydu.

Teoretyczne obliczenia wskazują, że ofiara
1 franka miesięcznie na Fundusz Prasowy od
wszystkich abonentów uratuje pismo. Apelujemy o
wpłacanie i deklarowanie według indywidualnych
możliwości miesięcznej lub kwartalnej ofiary na
Fundusz Prasowy /oprócz prenumeraty/.

Innego sposobu nie widzimy. Czytelniczki i
Czytelnicy, Wy zadecydujecie o dalszym losie
"Pod Prądu". Sami ocenicie, czy warto utrzymy-
wać pismo w sytuacji, gdzie różnych potrzeb, mo-
że ważniejszych, jest tak wiele.

Czekam ze spokojem na Wasz wyrok. Będzie
on bezapelacyjny.

WYDAWNICTWO "POD PRĄD"

Nie dobroczynność ale obowiązek!

W Genewie obradowali
przedstawiciele IRO o-
raz kilkudziesięciu or-
ganizacji społecznych z
IRO współpracujących,
między którymi znajduje
się Rada Polonii Amery-
kańskiej. Celem konfe-
rencji było usprawnie-
nie metod osiedlania u-
chodźców.

Delegat RPA p.F.Pis-
korski stwierdził, że
problem uchodźców jest
wynikiem zbrodni nie-
mieckich, jego rozwią-
zanie nie ma więc być
mniej lub więcej chętną
dobroczynnością, ale
powszechnym obowiązkiem.

Ze spraw najpilniej-
szych dyskutowano pro-

jekt nowej ustawy ame-
rykańskiej, która mia-
łaby dopuścić do USA
400.000 uchodźców do
r.1952. Stworzono pod-
komisję, która przed-
stawi Kongresowi St.
Zjednoczonych sugestie
i postulaty w tej spra-
wie IRO oraz instytu-
cyj współpracujących.

Podczas dyskusji
dowiedziano się, że Ar-
gentyna dokona w ciągu
3 miesięcy reformy us-
taw imigracyjnych. W
tym też terminie na-
stąpi zapewne WZNOWIE-
NIE WYDAWANIA WIZ AR-
GENTYŃSKICH, które
wstrzymano od miesiąca
października 1948.

Z życia SPK

Zarząd Stowarzyszenia
Polskich Kombatantów Od-
dział "Szwajcaria" przy-
stępuje do REJESTRACJI
GRÓBÓW ŻOŁNIERZY POL-
SKICH w Szwajcarii. O-
soby posiadające in-
formacje o takich gro-
bach są proszone o za-
komunikowanie ich Se-
kretariatowi Zarządu
Oddziału /Fribourg 2,
case postale 14/.

BIBLIOTEKA SPK jest
już czynna w dziale be-
letrystycznym. Katalogi
są do otrzymania w Ko-
łach SPK. Osoby nie na-
leżące do SPK mogą o-
trzymać katalog w Sek-
retariacie Zarządu Od-
działu /adres jak wy-
żej/, za załączeniem
znaczka poczewego 5 ct.
na kosztą przesyłki.

W wyniku wyborów
przeprowadzonych na
Walnym Zebraniu KOŁA
SPK WINTERTHUR w dniu
25-go stycznia 1949, u-
konstytuował się Zarząd
Koła w następującym
składzie:

Prezes - Julian Be-
reżański, V-prezes Le-
onard Ziętek, Sekretarz
Romuald Siągłko, Skarb-
nik Antoni Przybylski.

"BIULETYN INFORMACY-
JNY SPK" w Szwajcarii
pisze w kronice organi-
zacyjnej: "Po refera-
tach okolicznościowych
kol.M.Sangowicza prze-
platano deklamacją i
koncertem, odbyła
się..."

Należałoby wyjaśnić,
w których miejscach kol.
M.Sangowicz był prze-
platany deklamacją, a w
których koncertem. I
czy bardzo przy tym
krzyczał.

Nominacja prof. Regameya

Prof. Konstanty Regamey został mianowany profesorem nadzwyczajnym języków i cywilizacji słowiańskich i wschodnich na Uniwersytecie Łozańskim. Jest on również profesorem nadzwyczajnym lingwistyki na Uniwersytecie we Fryburgu.

Obywatel szwajcarski, prof. Regamey przebywał kilkanaście lat w Warszawie, gdzie miał zleczone wykłady na Uniwersytecie. Podczas okupacji prof. Regamey dał się poznać w intelektualnych kręgach Polski Podziemnej jako uzdolniony kompozytor.

Wykrety czy skrucha?

Aktor sceniczny Samborski, skazany niedawno w Warszawie zaocznie na dożywotnie więzienie za udział w antypolskim filmie hitlerowskim "Heimkehr", przebywa w Brazylii. W związku z wyrokiem ogłosił on oświadczenie w chicagowskim "Dzienniku Związkowym". Samborski przyznaje się do winy, przytacza jednak na swoją obronę, że Niemcy szantażowali go groźbą zabicia żony /żydowskiego pochodzenia/ i jej syna z pierwszego małżeństwa. Wziął udział w filmie, by ratować niewinną kobietę i dziecko. Gotów jest stanąć przed sądem wolnej Polski i ponieść odpowiedzialność za swój postępek, nie uznaje jednak trybunałów nowego okupanta.

Nie widzimy właściwie celu tej publikacji. Skoro sądy Rzeczypospolitej chwilowo nie istnieją, poco poruszać temat, którego i tak nie rozstrzygnie żadna polemika prasowa?

Ostrzeżenie przed dywersantem. W St. Zjednoczonych zjawił się - ponoć w misji handlowej - poseł do sejmu reżimowego Frankowski z grupy "katolików społecznych". F. jest dyrektorem aprowizacji mięsnej w Polsce, prasa polsko-amerykańska przestrzega jednak, że głównym zadaniem F. jest użyć swych wpływów wśród Polonii i Amerykanów przeciw projektowi ustawy, mającej dopuścić do USA 400.000 uchodźców. Reżimowi byłoby bardzo nie na rękę, gdyby znaczna część emigracji polskiej znalazła schronienie w Ameryce. wysłał więc "swego" katolika w nadziei, że ten przyczyni się do utrzymania projektu ustawy.

"Człowiek ostrzeżony jest wart dwu ludzi", mówi przysłowie francuskie, p. Frankowski wróci więc zapewne z niczym, choć, jak podkreślają ironicznie gazety Polonii, przywiózł z sobą transport wybornych szynek polskich w charakterze przekonywującego argumentu!

Współpraca polsko-amerykańska! Znany jest Polakom paryski "Hôtel des Etats-Unis", w którym podczas wojny kwatrowali polscy oficerowie. Hotel jest znowu w polskich rękach, wydzierżawiony przez jedno ze stowarzyszeń

"K U L T U R A" Nr. 15

z a w i e r a

RAYMOND ARON - Wielka schizma. JULIAN KARDOSZ - Naród w wędrówce. JÓZEF URSYN - O myśleniu schematami. WITOLD NOWOSAD - Na marginesie "Lalki" Prusa. JÓZEF CZAPSKI - "Ja". CECIL DAY LEWIS - Obraz poetycki /dók./ TADEUSZ NOWAKOWSKI - P.R.C. HERMINIA NAGLEROWA - Czerwona linia /dók./ GAMMA - Sytuacja międzynarodowa z perspektywy paryskiej. W.A. ZBYSZEWSKI - Anglia po 3-ech latach socjalizmu. ALEKSANDER BERGMAN - Gdyby w 1933 r. usłuchano Józefa Piłsudskiego. JANUSZ KOWALEWSKI - Boy i Bartel we Lwowie w 1939 roku. STANISŁAW ZADROŻNY - Bukiniści. JÓZEF POTOCKI - Polonica hiszpańskie. Mr. - Recenzja wbrew sobie. WIKTOR WEINTRAUB - Książki angielskie. ALEKSANDER KORCZYŃSKI - Niemcy podziemne. HANNA LERSKA - Polskie druki podziemne. INDEKS AUTORÓW I TEMATÓW ROCZNIKA "KULTURY" 1948.

Cena egzemplarza - 1.80 fr. Prenumerata roczna - 18.00 fr. Do nabycia w "Pod Prąd".

UWAGA: Następny numer "Kultury" ukaże się w końcu lutego w znacznie zwiększonej objętości jako podwójny /luty-marzec/ 16-17. Numer ten, poza artykułami zawierać będzie całość powieści Arthura Koestlera pt. "CIEMNOŚĆ W POŁUDNIE" /Darkness at noon/ w tłumaczeniu Tymona Terleckiego. Cena numeru 16/17 - 2.80 fr.

społecznych. Niedawno zjawiał się w hotelu młody Amerykanin w skórzanej kurtce i poprosił o jedzenie i pokój. Dostał.

Okazało się, że jest nim słynny już pierwszy "obywatel świata" Garry Davis. Garry ma teraz dość pieniędzy, zapłacił wszystkie długi, a przez wdzięczność założył swój sztab /zajmujący 10 pokoi/ w polskim hotelu.

Łatwiej o zbliżenie między prostymi ludźmi niż między politykami.

STATUS CUDZOZIEMCÓW

W ARGENTYNIE

Projekt nowej Konstytucji Republiki Argentynskiej przedłożono parlamentowi. Jego uchwalenie nie może ulegać wątpliwości, ponieważ rząd Perona dysponuje w parlamencie zdecydowaną większością.

Nowa Konstytucja przewiduje, że każdy cudzoziemiec otrzyma z urzędu obywatelstwo argentyńskie po dwóch latach pobytu. Jeżeli zainteresowany nie życzy sobie tego lub z jakichś względów obywatelstwo nie będzie mu przyznane - musi opuścić terytorium Republiki. Świeżo kreowany obywatel otrzyma pełne prawa

Życzenia emigrującym

Dla Was krótkie życzenia, boć nie wiem co trzeba Wam w krajach, do których rzuciły Was nieba. Życzę własnego domku, a przed domkiem kwiatki. I niechże Wasze dziatki nie rodzą się w kratki.

Polacy w Kraju

W "demokratycznej" Polsce /mówiąc między nami/ Życzą sobie ludziska gruntownej odmiany. Niech już będzie "ganz anders", niech się role zmieniają...

Niech Anders będzie w Polsce, a Rola pod ziemią...

"Pokrzywy Londyńskie" nr.14

/Do nabycia w administracji "Pod Prąd", cena egz. -- 80 rp. Prenumerata kwartalna /4 numery/ - 3 Frs. Chcecie się pośmiać? Czytajcie "POKRZYWY LONDYŃSKIE" !

Heraldyka bez jutra

/a/ Służalcza Rada Miejska w Głogowie uchwaliła nowy herb miasta, bo dawny zawierał orła pruskiego. Nowy herb będzie miał starą basztę piastowską i...zagadnijcie!...pomnik zwycięstwa ku czci bohaterów Armii Czerwonej!

Biedny będzie Głogów, jak mu zwał pomnik czerwonych zwycięzców.

Praktyczne zastosowanie Marksa

/a/ Przodownika pracy Stanisława Dudka z Krakowa odwiedził dziennikarz, bo przodownik ten wyrabia 235 % normy:

"Pytam o zainteresowania jego poza pracą i zatrzymawszy wzrok na kartach od gry, leżących na stole, dodaje żartem: kabała? - A to dziadka karty, z którym mieszkam razem - odpowiada bynajmniej nie speszony - ja w to nie wierzę. Przewidywać rozwój przyszłych wypadków nauczyła mnie dyktanda marksistowska. Nie na darmo rozczytuję się teraz w dziełach Marksa i Lenina. Czytam i uczę się - oświadcza".

Biedny przodownik Dudek! Musi robić 285 % normy. Kuć się Marksa i używać jego dzieł zamiast kart do gry...Kabała jeszcze, ale jak on gra w "oko"?!

pełne prawa /np.wyborcze/ dopiero po 5 latach, odrazu natomiast będzie poddany wszystkim obowiązkom na równi z Argentyńczykami, do służby wojskowej włącznie.

Powrócimy jeszcze do tego tematu, który dotyczy zagadnienia o wielkim znaczeniu dla ogółu politycznej emigracji polskiej.

Agenci sowieccy "uciekinierami"

Korzystając z nieustannej fali ucieki - nierów spoza żelaznej kurtyny do Europy Zachodniej, władze sowieckie wyznaczają spec -

Jeszcze jeden! Radca ambasady reżimowej w Rzymie Witold Wyszyński, wezwany do Warszawy, uznał się za "uchodźcę" i podał do dymisji.

jalnych agentów, którzy "uciekają" z innymi i mają za zadanie szeregować na Zachodzie fałszywe wiadomości o Z.S.R.R. i stosunkach w krajach "bloku wschodniego".

Szkoleniem agentów zajmuje się "Międzyna -

rodowe Biuro Dezorientacji", dysponujące 5 szkołami w Rosji, m.in. w zamku Sigulga na Łotwie, w Teodozji na Krymie i Zwieningro - dzie pod Moskwą. Nauka trwa rok, wymagana jest przynależność do par-

tii conajmniej od 1939 roku. Przeszkolono narazie 3.000 "uciekierów", z których część już przeniknęła na Zachód. Pracują oni samodzielnie i kontaktują wprost z centralą.

/"Głos Polski"/

L I S T Y D O R E D A K C J I

Wielce Szanowny Panie Redaktorze

Zwracamy się do Szanownego Pana Redaktora w imieniu Misyjnej Akcji Znaczkowej, która się zawiązała przy Sekretariacie Polskich Sodalicyj Mariańskich na Uchodźstwie.

Celem naszej Akcji Znaczkowej jest dopomożenie polskim misjonarzom w ich pracy nad rozszerzeniem Słowa Bożego na terenach Afryki, już to dalekich Chin czy Alaski lub gdziekolwiek in- dziej.

W tym celu zbieramy między innymi wszelkie ilości zużytych znaczków pocztowych, jakiegokolwiek kraju - a zwłaszcza Polski. Jesteśmy wdzięczni za każdą, choćby najmniejszą ilość i jakość.

Jako Sodalicyja Mariańska jesteśmy środowiskiem pracującym bezinteresownie. Stąd nasza wielka prośba do Szanownego Pana Redaktora. Czy by nie udało się umieścić w poczytnym "Pod Prąd" apelu do czytelników celem zachęcenia ich do zbierania znaczków na cele misyjne.

Potrzeby naszej misji są ogromne. Kraj nie może im pomóc, tak jak to przed wojną bywało. Tymczasem pole pracy naszych misjonarzy rozrasta się coraz bardziej. Inne sekty i wyznania rozporządzają nieraz ogromnymi funduszami. Od naszego współdziałania zawisło niepomiernie wiele. I dlatego nasza śmiałość w zwracaniu się do Szanownego Pana Redaktora i Jego pisma.

Pozostajemy z Sodalicyjnym "Cześć Marii" Za Misyjną Akcją Znaczkową:

/-/ A. Bednarz /-/ Ks. J. Warszawski S.J.

P.S. Przesyłki znaczków prosimy kierować na adres: Sekretariat Pol. Sod. Mar. 39, Fitzjohn's Avenue, London N.W.3 .

/Wiech/

WSZYSTKO PRZEZ KULTURĘ

Jakżeśmy już zwiedzili te Wieliczkie, pojechaliśmy ze szwagrem do takiego dzieciennego Szczecina, którego się nazywa Szczecinek.

Owszem, dosyć się nam tam spodobało. Obejrzeliliśmy alegancko całe miasteczko i posunęliśmy dalej, a wszędzie wstępowałyśmy na różne koncerty i tem podobne wieczorki towarzyskie, żeby się w kulturze zaprawiać.

Po jednej takiej uroczystości poszliśmy na scenę za dekoracje, żeby podziękować derekcji i troszkie byliśmy zdziwione, bo o wiele w Wieliczce leżeli śmiecie na ulicach od czasu królowej Kingi, to co tu zobaczyliśmy, musiało się zbierać najmarniej od Bolesława Chrobrego. Stare gałęzie, stare kalosze, parasole bez pokrycia, serwis na 24 osoby, ma się rozumieć potłuczony w drobny mak i skorupy od jajek, ale od wielu jajek? Po mojemu najmarniej 120 sztuk, ktoś tu musiał

ich opchnąć na twardo. Kto że miał tyle siły? Bal spółdzielni jajczarsko-mleczarnej się tu odbywał czy jak?

Na scenie fortepian się znajdował, ale takiego na całym świecie drugiego chyba nie ma. bardzo przyzwyczajony instrument, czarny, alegancki, przed wojną w Filharmonii na Jasnej ulicy mógłby stać, żeby miał nogi. Ale właśnie o to się rozchodziło, że nie miał. Chociaż kłamie - jedną miał i to mocną jak wielkie nieszczęście - z cegieł była zrobiona.

Chociaż taka była murowana, nie mógłby się fortepian na tej jednej utrzymać i derektor sali zmuszony go był w trzech miejscach krzesłami podprzeć. Krzesła faktycznie byli bardzo porządne, gięte, wyplatane, tak

zwane wiedeńskie. I trzymali fortepian pierwsza klasa. Gibał się tylko wtenczas, kiedy się grało z grubszego końca na basach, ale z chwilą, kiedy było przyduszać te cierkie klawisze, stał jak mur. Można było w ten sposób grać na niem tylko wesołe kawałki ze śpiczastą melodią.

Właściwie, to lepiej - nie przychodzi się na koncert truć się smutnymi melodiami z basowem głosem. Wojna się skończyła - wesoło musi być i na kiego komu cholere smutna muzyka?

Zresztą jakby się ktoś nawet uparł na takie kawałki, nie mógłby ich zasować, bo brakowało smutnych strun - piętnaście basów ktoś zerwał i nie ma komu sprawić nowych.

Ciekawa ankieta "Dziennik dla Wszystkich" w Buffalo rozpiisał doroczną ankietę: kto zasłużył się najbar dziej sprawie polskiej w r.1948?

Najwięcej głosów Polonii Amerykańskiej padło na ś.p.Prymasa Hłonda.

Kłopotliwa pochwała Komunistyczny dziennik "Zycie Warszawy" /12.1/ cytuje fragmenty reportażu Aleksandra Janty o Kraju i chwali autora za obiektywizm obserwacji oraz wysoki poziom literacki. Jednocześnie piśmo atakuje w niewybredny sposób /i bez uwagi na swój własny poziom!/ miesięcznik "Kultura" za przerwanie druku reportażu, i emigrację przy tej okazji.

T R O S C N U M E R U :

| | |
|--|--------|
| Czy Szwajcaria przystąpi do IRO? | str. 1 |
| Casus Mindszenty | str. 1 |
| "Zbrodnia i kara" gen.Franco | str. 2 |
| Kraj żąda milczenia | str. 2 |
| Wjprościej | str. 3 |
| Z lotu ptaka | str. 4 |
| Wiadomości z Kraju | str. 5 |
| Fundusz Prasowy "Pod Prądem" | str. 7 |
| Z życia S.P.K. | str. 8 |
| Status cudzoziemców w Argentynie | str.10 |
| Listy do Redakcji | str.11 |
| Wszystko przez kulturę | str.11 |

ODPOWIEDZI REDAKCJI

"Huszcza" - nie możemy zamieścić.

P.C.G./Gerlafingen/ - płyty wysyłamy.

"Tradition"/Zurych/ - odpisujemy

"Trzej Muszkieterowie"/Delamere/ - dziękujemy za miły list i brawo za taką pogodę ducha!

SZUKAMY NASZYCH BLISKICH

125/ JAN KAZIMIERZ EHRENBURG /używający być może nazwiska Głowiński lub Godziemba-Głowiński/, ur. 16.6 1923 w Gdańsku, ostatni raz widziany ok.1-go lipca 1945 na stacji Ligota k.Katowic, gdzie zakomunikował znajomym, że wraca do Czechosłowacji - poszukiwany przez ojca.Inż.Adam Ehrenberg, c/o Mr.St.Kudlicki, 32,Bolton Gardens, London S.W.5 .

CZYTELNIKÓW dysponujących prasą krajową prosimy o przekazanie jej do redakcji. Jednocześnie dziękujemy tym wszystkim, od których już otrzymujemy gazety.

HUMOR KRAJOWY

/Śmiejmy się, kto wie, czy reżim potrwia jeszcze trzy tygodnie/

W warszawskiej restauracji gość płaci olbrzymi rachunek za wspaniałą, zakrapianą kolację. Spod lady

wyskakuje kontroler od zwalczania spekulantów.

- Zawód obywatela?
- Korepetytor.
- I płacicie rachunek 5.000 zł.? Jazda do komisariatu.
- Ej, łapy przy sobie.
- Ja uczę ministra do matury i dwóch generałów polskiego.

CZY PANA PRENUMERATA ZA I.KWARTAŁ JUŻ OPŁACONA?

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Fribourg 2 case postale 10 Suisse

CENA NUMERU: SZWAJCARIA - 50 rp. Prenumerata miesięczna - 1.50 fr. Kwartalna - 4.50 fr. Polroczna - 9.-- fr.

ZAGRANICA - równowartość 1 kuponu pocztowego: Francja - 25 fr. Anglia - 6 d. Włochy - 60 lir. Austria 90 gr. itd.

PRZEDSTAWICIELE: FRANCJA - "Libella" 12, rue St. Louis-en-île Paris IV. BELGIA: Księgarnia Polska 42, rue

Defacqz, Bruxelles. ANGLIA: "Pokrzywy Londyńskie", 49, Mill Hill Grove London W.3. WŁOCHY: Mr. Jan Grochowski,

Via della Croce 81, Roma.

KONTO CZEKOWE: FRIB.G. 11a 3709

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: MIECZYSLAW SANGOWICZ